

Wspólna armia Beneluksu?

#Strategia i polityka 20 kwietnia 2012

Holandia, Belgia i Luksemburg zacieśniły kontakty wojskowe, a w przyszłości zamierzają budować wspólne siły zbrojne, które odejmą większość jednostek wojskowych tych państw.

Dotychczasowe próby stworzenia wspólnych formacji państw Beneluksu - w tym brygad

Podpisane wieczorem 18 kwietnia w Brukseli porozumienie gwarantuje przeprowadzenie w najbliższym czasie wspólnych ćwiczeń jednostek spadochronowych, wzajemne wykorzystywanie lotnisk wojskowych oraz zacieśnienie współpracy marynarek wojennych Holandii i Belgii. Przedsięwzięcia te zapowiadano od dłuższego czasu.

Przedstawiciele Holandii, Belgii i Luksemburga zgodzili się jednak na stworzenie w przyszłości jednego, trójnarodowego dowództwa, ujednolicenie wyposażenia wojskowego i osiągnięcie zdolności do wspólnego prowadzenia operacji wojskowych, co oznacza de facto stworzenie wspólnych sił zbrojnych krajów Beneluxu.

Obecnie holenderskie siły zbrojne zatrudniają mniej niż 50 tys. żołnierzy oraz ponad 15 tys. cywilów, a docelowo ma ich być łącznie ok. 60 tys. (zobacz: [Co siódmy straci pracę](#)). Z kolei belgijski resort obrony jest pracodawcą dla 34 tys. żołnierzy i cywilów, zaś siły zbrojne Luksemburga liczą kilkuset żołnierzy.

Zdaniem ministra obrony Holandii, Hansa Hillena połączenie głównych sił wojskowych trzech sąsiadów pozwoliłoby wyeliminować dublujące się struktury dowodzenia i administracji, jak również zmniejszyć koszty nabywania sprzętu wojskowego. Połączenie wojsk lotniczych Holandii i Belgii dałoby np. możliwość ograniczenia liczby lotnisk. Dalsze oszczędności ma przynieść wspólne szkolenie żołnierzy.

Deklaracja powołania wspólnych sił zbrojnych wiąże się z wezwaniem do zacieśnienia współpracy wojskowej w szerszym gronie państw, określanych już wcześniej, w różny zresztą sposób, m.in. jako *Grupa Północna* NATO. Minister Hillen za naturalnych sprzymierzeńców w tej dziedzinie uznał Norwegię, Danię, ale także Wielką Brytanię i Niemcy.

Holendrzy w szczególny sposób podkreślają potencjalne korzyści, jakie można osiągnąć przy wspólnych zakupach i serwisowaniu myśliwców F-35, których zakup przesądziły już - obok Holandii - także Norwegia i Wielka Brytania.



Dotychczasowe próby stworzenia wspólnych formacji państw Beneluksu - w tym brygady sił UE - nie dały rezultatu. Bliskie kontakty między siłami zbrojnymi trzech sąsiadów są jednak faktem. Ich zacieśnienie przyspieszy podpisanie w Brukseli porozumienie trzech ministrów obrony, od lewej Belgii, Pietera de Crema, Holandii, Hansa Hillena oraz Luksemburga, Jean-Marie Halsdorf / Zdjęcie: MO Holandii

Podpisane wieczorem 18 kwietnia w Brukseli porozumienie gwarantuje przeprowadzenie w najbliższym czasie wspólnych ćwiczeń jednostek spadochronowych, wzajemne wykorzystywanie lotnisk wojskowych oraz zacieśnienie współpracy marynarek wojennych Holandii i Belgii. Przedsięwzięcia te zapowiadano od dłuższego czasu.

Przedstawiciele Holandii, Belgii i Luksemburga zgodzili się jednak na stworzenie w przyszłości jednego, trójnarodowego dowództwa, ujednolicenie wyposażenia wojskowego i osiągnięcie zdolności do wspólnego prowadzenia operacji wojskowych, co oznacza de facto stworzenie wspólnych sił zbrojnych krajów Beneluxu.

Obecnie holenderskie siły zbrojne zatrudniają mniej niż 50 tys. żołnierzy oraz ponad 15 tys. cywilów, a docelowo ma ich być łącznie ok. 60 tys. (zobacz: [Co siódmy straci pracę](#)). Z kolei belgijski resort obrony jest pracodawcą dla 34 tys. żołnierzy i cywilów, zaś siły zbrojne Luksemburga liczą kilkuset żołnierzy.

Zdaniem ministra obrony Holandii, Hansa Hillena połączenie głównych sił wojskowych trzech sąsiadów pozwoliłoby wyeliminować dublujące się struktury dowodzenia i administracji, jak również zmniejszyć koszty nabywania sprzętu wojskowego. Połączenie wojsk lotniczych Holandii i Belgii dałoby np. możliwość ograniczenia liczby lotnisk. Dalsze oszczędności ma przynieść wspólne szkolenie żołnierzy.

Deklaracja powołania wspólnych sił zbrojnych wiąże się z wezwaniem do zacieśnienia współpracy wojskowej w szerszym gronie państw, określanych już wcześniej, w różny zresztą sposób, m.in. jako *Grupa Północna NATO*. Minister Hillen za naturalnych sprzymierzeńców w tej dziedzinie uznał Norwegię, Danię, ale także Wielką Brytanię i Niemcy.

Holendrzy w szczególny sposób podkreślają potencjalne korzyści, jakie można osiągnąć przy wspólnych zakupach i serwisowaniu myśliwców F-35, których zakup

przesądziły już - obok Holandii - także Norwegia i Wielka Brytania.

Powiązane wiadomości

[Wspólna armia Beneluksu? \(2012-04-20\)](#)

[Co siódmy straci pracę \(2010-11-19\)](#)

[Holandia drastycznie zmniejsza wydatki \(2010-11-04\)](#)

[Holenderskie cięcia \(2009-09-16\)](#)

© Wszelkie prawa zastrzeżone, 2007-2026 Altair Agencja Lotnicza Sp. z o. o